

Wielka lustracja

Tytuł poniższego artykułu nie wziął się z powietrza. Do jego napisania przyczynił się szereg czynników.

HENRYK BUDZYŃSKI, ZWIĄZEK ŻOŁNIERZY WOJSKA POLSKIEGO

Pierwszym były krążące informacje i opinie, że Instytut Pamięci Narodowej dąży do objęcia zakresem swego działania (czytaj lustrowania) kolejne grupy społeczeństwa, nie wymienione w ustawie z dnia 18 października 2016 r. o ujawnianiu informacji o dokumentach organów bezpieczeństwa państwa. Organy te wymienione są w art. 2 ust. 1 ustawy. Z kolei w art. 4 wymienione są osoby pełniące funkcje publiczne zobowiązane do złożenia oświadczenia lustracyjnego w chwili wyrażenia zgody na kandydowanie, objęcie lub wykonywanie funkcji, a w przypadku żołnierza zawodowego przed doręceniem mu decyzji o wyznaczeniu na stanowisko służbowe.

Jednak dla IPN to za mało. Okazała nadarzyła się po skierowaniu do konsultacji projektu ustawy o zmianie ustawy o zaopatrzeniu emerytalnym funkcjonariuszy Policji, Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego, Agencji Wywiadu, Służby Kontrwywiadu Wojskowego, Służby Wywiadu Wojskowego, Centralnego Biura Antykorupcyjnego, Straży Granicznej, Biura Ochrony Rządu, Państwowej Straży Pożarnej i Służby Więziennej oraz ich rodzin (zwanej dalej ustawą policyjną). W ramach opinionowania tego projektu w IPN opracowano katalog instytucji cywilnych i wojskowych, których funkcjonariusze pełnili „służbę na rzecz totalitarnego państwa”. Potrzebą zdefiniowania określenia „służba na rzecz totalitarnego państwa” nikt się nie przejmował i nie przejmował. Katalog opracował dr Adrian Jusupović, a konsultantami byli: dr Wojciech Frazik, dr hab. Wojciech Musiał oraz dr Paweł Skubisz.

Nie będę w tym miejscu opisywał ustaleń między IPN oraz Zakładem Emerytalno-Rentowym (ZER) MSWiA na ten temat. Jestem w posiadaniu obszerniej opinii IPN z dnia 19 sierpnia 2016 r., która była opublikowana na stronie internetowej Rządowego Centrum Legislacji. Po jakimś czasie zniknęła. Mogę ją przesłać zainteresowanym. Ważne jest, że zdecydowano, iż należy zrezygnować z odwołań do art. 2 ustawy lustracyjnej i stworzyć odrębny katalog instytucji, których funkcjonariusze pełnili służbę na rzecz „totalitarnego państwa”. Katalog ten wymienia również przypadki, które należy zrównać ze służbą na rzecz „totalitarnego państwa”. Rozwiązanie to znalazło się w ustawie policyjnej, a jak się okazało później również w projekcie ustawy o zmianie ustawy o zaopatrzeniu emerytalnym żołnierzy zawodowych oraz ich

rodzin (zwanej dalej ustawą wojskową). Projekt ten trafił do Sejmu w dniu 2 grudnia 2016 r. i został zewidencjonowany, jako druk sejmowy 1105. W projekcie tym, znalazły się postanowienia przekopowane z ustawy policyjnej. Bez wdawania się w szczegóły projekt ustawy przewiduje drastyczne obniżenie emerytur i rent wojskowych oraz rent rodzinnych po żołnierzach.

Kogo zatem mogą objąć postanowienia ustawy wojskowej. Według mojej, absolutnie subiektywnej oceny, jej postanowienia mogą objąć:

Nikt nie będzie bawił się w szczegóły. Do IPN trafią wnioski dotyczące wszystkich emerytów i rencistów wojskowych oraz osób pobierających renty rodzinne.

- 1) żołnierzy zawodowych służących w jednostkach KBW,
- 2) żołnierzy Informacji Wojskowej i jednostek podległych,
- 3) żołnierzy Wojskowej Służby Wewnętrznej i podległych jednostek wojskowych,
- 4) żołnierzy Zarządu II SG WP i podległych jednostek, wojskowych,
- 5) żołnierzy Zwiadu WOP, w tym żołnierzy zawodowych pełniących służbę w strażnicach kadrowych,
- 6) żołnierzy WOP pełniących służbę na Granicznych Punktach Kontroli,
- 7) żołnierzy WSW w jednostkach Wojskowych MSW,
- 8) żołnierzy – słuchaczy uczelni podległych MSW np. Akademii Spraw Wewnętrznych,
- 9) żołnierzy innych służb Sił Zbrojnych RP prowadzących działania operacyjno-rozpoznawcze lub dochodzeniowo-śledcze, w tym w rodzajach broni oraz w okręgach wojskowych.
- 10) członków rodzin pobierających renty rodzinne po ww. żołnierzach.

W celu ustalenia wysokości emerytury Wojskowe Biuro Emerytalne (WBE) wystąpi do IPN z wnioskiem o sporządzenie informacji o przebiegu służby wskazanych żołnierzy na rzecz „totalitarnego państwa”.

Na wniosek WBE, w terminie 6 miesięcy od dnia otrzymania wniosku, IPN sporządza na podstawie posiadanych akt osobowych i przekazuje wojskowemu organowi emerytalnemu informację o przebiegu służby wskazanych żołnierzy na rzecz „totalitarnego państwa”. Na podstawie tej informacji

dyrektor WBE prześle emerytowi (renciście) wojskowemu decyzję o nowej wysokości emerytury.

Wydawać by się mogło, że wszystko jest jasne i proste. Skąd zatem wielka lustracja, o której mowa w tytule. Należy zdać sobie sprawę z tego, że w WBE nie pracują osoby posiadające rozeznanie w zawiłościach zawodowej służby wojskowej. Żadna z nich nie będzie dociekać jakie działania prowadziła jednostka lub instytucja wojskowa mająca w swej nazwie wyraz rozpoznania lub rozpoznawczy, a tak-

że czy przysłowiowy magazynier uzbrojenia, szef kompanii lub kierownik stołówki żołnierskiej wykonywał zadania operacyjno-rozpoznawcze, czy też nie. Wystarczy sam fakt pełnienia służby w takiej jednostce by stać się ofiarą ustawy. Nie są to obawy bezpodstawne.

Podobnie ma się rzecz z pracownikami IPN. Wystarczy, że pracownik IPN na podstawie akt osobowych żołnierza stwierdzi, iż przysłowiowy Jan Kowalski pełnił służbę np. w 2. Pułku Radioelektronicznym, który podlegał pod Zarząd II SG WP, by uznać, że kwalifikuje się obniżenia mu emerytury. Potwierdza to dotychczasowa praktyka i wyroki sądowe dotycząca spraw lustracyjnych. Na stronie internetowej Sądu Najwyższego znajduje się postanowienie z dnia 5 maja 2016 r., sygn. II KK 4/16, w którym SN oddala kasację wniesioną przez prokuratora generalnego w sprawie jednego z żołnierzy z jednostki rozpoznania radioelektronicznego oskarżonego o kłamstwo lustracyjne. Pomimo korzystnych dla żołnierza dwu wyroków sądów I i II instancji, Sąd Najwyższy musiał wyjaśnić prokuratorowi generalnemu czym różniła się praca operacyjno-rozpoznawcza od pracy operacyjno-bojowej. Ile takich przypadków będzie w przyszłości?

Od dobrze znanego mi byłego żołnierza WOP, a później funkcjonariusza Straży Granicznej dowiedziałem się, że w zaświadczeniach IPN o przebiegu służby znajdowały się istotne błędy skutkujące obniżeniem emerytury. Jeżeli weźmiemy uwagę zawieszenie rozpatry-

wania odwołań wskutek pytania prawnego skierowanego przez sędziów Sądu Okręgowego w Warszawie do Trybunału Konstytucyjnego to nietrudno sobie wyobrazić, że przy rozpatrywaniu spraw przez TK w kolejności ich wniesienia, oczekiwanie na rozstrzygnięcie może trwać lata. Ilu poszkodowanych błędnymi opiniami IPN nie doczeka sprawiedliwości?

Jeszcze do niedawna wielu emerytów wojskowych trwało w błogiej nieświadomości, że postanowienia ustawy ich nie dotyczą, że nie ma się czym przejmować. Ich spokój chyba zburzyła, albo powinna zburzyć informacja Gazety Prawnej z dnia 20 lutego 2017 r. Okazało się, że ZER MSWiA uznał, że nie jest uprawniony do weryfikowania okresów służby na rzecz „totalitarnego państwa”. W związku z tym przesłał do IPN wnioski o informację o przebiegu służby ponad 191 tys. rencistów i emerytów – czyli wszystkich, którym wypłaca świadczenia, nie tylko żyjących, lecz także zmarłych. To blisko sześć razy więcej, niż wynikało z wcześniejszych zapowiedzi resortu spraw wewnętrznych. Ustawa „dezebekizacyjna” miała bowiem dotyczyć 32,1 tys. byłych funkcjonariuszy SB.

Nie należy oczekiwać, że WBE postąpią inaczej. Nikt nie będzie bawił się w szczegóły. Do IPN trafią wnioski dotyczące wszystkich emerytów i rencistów wojskowych oraz osób pobierających renty rodzinne. Każdy zostanie dokładnie zlustrowany. Według niepotwierdzonych informacji, do Centralnego Archiwum Wojskowego (CAW) miały zostać ściągnięte zostały akta personalne wszystkich byłych żołnierzy. Jak mówią złośliwcy każda teczka została prawdopodobnie przejrzana, opatrzona pieczęcią „swój” lub „obcy” i odłożona na odpowiednią półkę. Później, w razie potrzeby, wystarczy tylko sięgnąć ręką po odpowiednią teczkę. Jaka to oszczędność czasu, zwłaszcza, że IPN ma 6 miesięcy na udzielenie informacji o przebiegu służby emeryta wojskowego. Bez współpracy z CAW nie da się tego zrobić. Część akt z pewnością zostanie przekazana do IPN. Wie o tym doskonale Sławomir Cenckiewicz, dyrektor Wojskowego Biura Historycznego i członek Kolegium IPN, którym podporządkowane zostały wszystkie archiwa wojskowe.

W tym miejscu nie można nie zauważyć dodatkowego zagrożenia. Wraz z aktami personalnymi żołnierza IPN uzyska dostęp do danych osobowych członków rodziny żołnierza. W razie potrzeby

będzie to kolejna grupa osób do lustrowania. Jeżeli ktoś twierdzi, że są to obawy bezpodstawne niech zajrzy do projektu ustawy degradacyjnej z dnia 26 września 2019 r. przesłanego przez MON do Przewodniczącego Rady Legislacyjnej przy Prezesie Rady Ministrów w dniu 2 października 2017 r. przy piśmie 6496/DP (art. 245b ust. 5).

Zauważyć należy, że w dniu 24 marca 2017 r. w Dzienniku Ustaw z dnia 10 kwietnia 2017 r. pod pozycją 739 opublikowane zostało rozporządzenie Ministra Obrony Narodowej z dnia 24 marca 2017 r. zmieniające rozporządzenie z dnia 31 października 2014 r. w sprawie ewidencji wojskowej żołnierzy zawodowych (Dz. U. poz. 1638 oraz z 2017 r. poz. 241). Najistotniejsza jest zmiana przepisów § 27, która bez wdawania się w szczegóły stanowi, że wszystkie teczki akt personalnych zwolnionych ze służby żołnierzy zawodowych mają zostać przekazane do archiwum wojskowego (do tej pory poza nielicznymi przypadkami przesyłane były do macierzystych WKU). Czy zmiany te mają służyć racjonalizowaniu obiegu dokumentów, czy też intencją tych zmian ma być zrealizowanie tzw. ustawy dezebekizacyjnej w stosunku do emerytów wojskowych.

Przez prawie półtora roku projekt ustawy spoczywał w parlamencie. Na przełomie kwietnia i maja w mediach pojawiły się informacje o tym, że prace nad nią zostały podjęte. Dowodem ma być opinia Biura Analiz Sejmowych z dnia 5 kwietnia br. „Ocena skutków regulacji zawartych w rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o zaopatrzeniu emerytalnym żołnierzy zawodowych i ich rodzin”. Nawiasem mówiąc jest ona miążdżąca w stosunku do projektu.

Na tle powyższych rozważań pojawia się pytanie, czy emeryci wojskowi, nie objęci na razie postanowieniami ustawy, mogą spać spokojnie. Odpowiedź na to pytanie nie jest ani prosta, ani łatwa. Należy jednak mieć na uwadze wypowiedzi niektórych polityków domagających się rozszerzenia zakresu ustawy. Warto zajrzeć na internetowe Niezależne Forum o Wojsku. Wśród zabierających głos na tym forum znaleźć można wypowiedzi, pojedynczych co prawda dyskutantów, przedstawiających się jako żołnierze z dumą noszący mundur, popierających ustawę, a nawet proponujących komu zmniejszyć emeryturę w następnej kolejności. Nie zamierzam tu nikogo stresować, ale emeryci wojskowi nie mogą chyba spać spokojnie. ●